

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK II.

GDAŃSK — GDYNIA, NIEDZIELA 10-go MARCA 1946-go R.

Nr. 68 (285)

Tępiimy zło

Najpotrzebniejsza instytucja w naszym czasie: Pogotowie Lekarskie w Gdyni (telefon Nr 88), poinformowała nas, że w nocy z dnia 3 na 4 marca była alarmowana w sprawie następujących wypadków:

Został zamordowany ob. Gruna Wincenty, lat 38, zamieszkały na Nowym Oksywiu w Paget. Został zabity strzałem w piersi w korytarzu własnego mieszkania. Na drodze do Obłuża na Wiadukcie zamordowany został Andrzejewski Stanisław (lat 36), który jechał na rowerze do pracy, oraz Kraft Helena (lat 18), która przypuszczała mu towarzyszyła. Ofiary otrzymały postrzał z pistoletu w potylicę. Też w nocy około godziny drugiej Pogotowie zostało wezwane do Urzędu Bezpieczeństwa, w pobliżu którego znaleziono dogorywającego Amerykanina. Umierającym był marynarz statku „Jose Marti”, który otrzymał trzy postrzały: w brodę, w udo i stopę. Marynarz ten był z wizytą u pewnych kobiet, zamieszkałych na ulicy Korzeniowskiego. Tam został ograbiony, a w pościgu za złodziejem odniósł powyższe rany.

Jak zdaliśmy się poinformować, pierwsze z morderstw miało to polityczne, Gruna był zastępcą sekretarza koła PPR — Obłuże, następne — były epilogiem porachunków osobistych, na tle romantycznym, rabunkowe.

Krwawa noc w Gdyni z dnia 3 na 4 marca, stwierdzamy to z satysfakcją, należy do wyjątków. Nie codziennie znajdujemy rano trupy na ulicach Gdyni. Tym niemniej stwierdzamy, że stan bezpieczeństwa u nas pozostawia wiele do życzenia. Jeszcze jest lepiej, pomimo, że jest źle, w miastach. Wiś na terenach odzyskanych leży pod ciężarem bandytyzmu. Zagadnienie bezpieczeństwa wyrasta do problemu politycznego. Jeżeli nie zabezpieczymy prawa do życia i pracy wsi na odzyskanych terenach — nie zaludnimy jej, nie zrepolonizujemy. Do walki z plagą bandytyzmu winno stanąć, obok aparatu państwowego, całe społeczeństwo. Obowiązkiem społecznym jest — zbrodnię demaskować.

Jeżeli już jest mowa o walce z tą najbardziej ponurą spuścizną wojny, nie sposób pominąć innego zagadnienia z tej samej dziedziny. Zagadnienia rozwielenia się nadużyć z chęci zysku. Wrócił ten chwał w społeczeństwo nasze, i nie tylko nasze, i rośnię, i krzewi się i przesłania wartościowe kultury. Otrzymujemy listy czytelników; nie wierzą, że może być urzędnik, który nie bierze łapówek, spółdzielca, który nie kradnie, polityk, który pod płaszczykiem dobra ogólnego nie przemyci spraw własnej kieszeni. Oczywiście, jest to pogląd pochopny, ale w zasadzie oparty, niestety, na doświadczeniu.

I tej pladze wypowiadaliśmy walkę na śmierć i życie. Prezydium KRN dekretem z dn. 16. 11. 45 r. powołało specjalną komisję do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. Zadaniem tej komisji jest ściganie przestępstw, godzących w interesy życia gospodarczego i społecznego państwa. Centralna komisja powołała wojewódzkie i powiatowe delegatury. Właśnie w chwili obecnej delegatury te są w stadium organizacji. Przy miejskich i powiatowych radach narodowych tworzone są biura skarg, w których każdy obywatel, wiedzący o jakimkolwiek przestępstwie lub nadużyciu, będzie mógł zgłosić odpowiedni meldunek. Skargi będą zbadane i winni popełnienia przestępstw, bez względu na zajmowane stanowisko, przynależność społeczną i partyjną, zostaną ukarani. Winni nadużyć pójdą pod sąd doraźny, spekulanci i szabrownicy — do obozów pracy.

Ale i tu wyrasta problem. Jedną z najważniejszych spuścizn wojny jest spadek poziomu etycznego społeczeństwa. My, niestety, nie stanowimy wyjątku. Urzędy, organa bezpieczeństwa, redakcje, są zasypywane nprz. anonimami. To jest zło. Jeżeli

Wytyczne ordynacji wyborczej

Do dnia 28 marca ostateczny projekt będzie gotowy

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceministra Maniła kolejne posiedzenie podkomisji, powołanej do opracowania projektu ordynacji wyborczej. Komisja ustaliła wytyczne projektu, który zostanie ostatecznie zredagowany na posiedzeniu w dniu 28 marca.

Po posiedzeniu przedstawiciel Agen-

cji „SAP”, uzyskał od wicemin. Maniła następujące szczegóły postanowień komisji:

- 1) Ustalono najniższy wiek wyborczy na 21 lat.
- 2) Ustalono najniższy wiek kandydata na posła na 25 lat.
- 3) Prawo głosowania w okręgu mają

obywatele, zamieszkali tamże od przedednia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw z uwzględnieniem później przybyłych repatriantów i przesiedleńców.

4) Liczbę posłów ustalono na 444.

5) Utrzymano instytucje listy państwowej obejmującej 72 posłów, wybieranych na zasadzie systemu de Hondta na podstawie liczby mandatów uzyskanych w okręgach.

6) Listy kandydatów mogą być zgłaszane przez władze stronnictw politycznych, państwowe lub wojewódzkie, tudzież przez wyborców, przy czym w tym ostatnim przypadku zgłoszenie kandydata wymaga 100 podpisów, uwierzytelnionych przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

7) Utrzymano dotychczasowy system organizacji wyborów ze zmianami przez wprowadzenie do dotychczasowego składu komisji okręgowych i obwodowych przedstawicieli wszystkich partii politycznych. Zaprojektowano, by Generalnego Komisarza Wyborczego mianował Prezydent Rzeczypospolitej na jednorodny wniosek stronnictw politycznych, a w przypadku nieosiągnięcia jednorodności spośród składu sędziów Sądu Najwyższego.

8) Osoby zamieszkałe za granicą i nie mające tam zajęcia służbowego nie posiadają prawa wybieralności.

Przedstawiciele stronnictw politycznych wypowiedzieli się w zasadzie za utrzymaniem założeń konstytucyjnych i dla tego też zaakceptowali wniosek o przeprowadzenie równocześnie wyborów do senatu, pozostawiając przyszłej dyskusji konstytucyjnej sprawę zniesienia dwuizbowości względnie przekształcenia drugiej izby w sposób, odpowiadający nowemu ustrojowi gospodarczo — społecznemu.

Odrzucono wniosek PSL w przedmiocie pozbawienia posła mandatu w przypadku przejścia posła do innego stronnictwa. Odrzucono również wniosek PSL w sprawie unieważnienia i powtórzenia wyborów, jeśli w akcie wyborczym przyjęła udział mniej, niż połowa liczby wyborców.

— Przedstawiciele Stronnictwa Pracy w obu wypadkach głosowali za odrzuceniem wniosków PSL.

Rokowania polsko-czechosłowackie zostały odroczone

WARSZAWA (PAP). W związku z oświadczeniem min. Massaryka, korespondent PAP zwrócił się do min. spraw zagran. ob. Rzymowskiego, z prośbą o wyjaśnienie, w jakim stadium znajdują się pertraktacje z Czechosłowacją. Ob. min. Rzymowski oświadczył co następuje:

Zgodnie z treścią not, opublikowanych już w swoim czasie w prasie polskiej, rząd polski pragnął omówić w przyjaznym duchu całością spraw stanowiących żywotne problemy naszych krajów. Zgodnie z tym stanowiskiem zaakceptowanym również przez stronę czechosłowacką, polska delegacja rządowa przedłożyła stronie czechosłowackiej propozycję rozwiązania spornego problemu granicznego na podstawie kompromisu, uwzględniającego żywotne interesy obu stron. Stanowisko to nie spotkało się niestety ze zrozumieniem ze strony delegacji czechosłowackiej. W związku z wylaniającymi się trudnościami, pertraktacje zostały odłożone na okres późniejszy. Przy okazji pobytu w Pradze omówiono szereg spraw, na ukończeniu są rozmowy, dotyczące zawarcia umowy kulturalnej i gospodarczej.

Pragnę dodać, że rząd polski, potępia-

jąc jak najostrej gwałt monachijski, dokonany przez Hitlera wespół z Beckiem na zaprzyjawnionym państwie czechosłowackim nie może jednak pominąć faktu, że na Śląsku Cieszyńskim znajduje się 100.000 masa Polaków, którzy w ciągu kilku ostatnich lat okupacji niemieckiej swoją postawą zadokumentowali wolę i prawo połączenia się z macierzą.

Wierzę głęboko, że sporna sprawa, jątrząca od dziesiątków lat stosunki między naszymi narodami, będzie rozwiązana w duchu jedności i solidarności słowiańskiej.

Wznowienie stosunków dyplomatycznych między Węgrami a Polską

WARSZAWA (PAP). Międzysojusznicza komisja kontrolna wyraziła swoją zgodę na wznowienie stosunków dyplomatycznych między Węgrami a Polską. Rząd węgierski z radością powitał tę decyzję i zaproponował rządowi R. P. wymianę przedstawicieli dyplomatycznych między Węgrami a Polską. Rząd R. P. przyjął propozycję rządu węgierskiego.

Trudności przedwyborcze w Grecji

LONDYN (Obsł. wł.). — Grecki premier Sofulis wysłał do rządu brytyjskiego notę, podkreślając trudności w kontynuowaniu planów odbycia wyborów 31 marca. Nota została wywołana odmową partii lewicowych partycypowania w wyborach

oraz rezygnacją 3 ministrów gabinetu Sofulisa, którzy popierali odroczenie wyborów. Bevin przygotowuje odpowiedź, w której podobno popiera poprzednie zalecenie, aby wybory odbyły się w oznaczonym terminie.

Pierwsze zeznania świadków obrony w Norymberdze

NORYMBERGA (Obsł. wł.). — W dniu wczorajszym rozpoczęła się przed trybunałem wojskowym sprawa Goeringa. Zeznawał feldmarszałek Erhard Milch, który był dowódcą w Luftwaffe Goeringa.

Oświadczył on, że Goering na próżno starał się zapobiec wojnie i rozbudował Luftwaffe tylko na wypadek, gdyby kraje, sąsiadujące z Niemcami, spowodowały jakiś konflikt. Milch powiedział: „Go-

ring nie chciał wojny, ale na swoim stanowisku nie mógł nic zrobić — to było beznadziejne”.

Twierdzi on, że przed rokiem 1935 nie było lotnictwa niemieckiego, a w przemysłowym lotniczym pracowało tylko 3000 robotników. W 1935 roku rozpoczęła się rozbudowa dla „celów obrony” i na wypadek, gdyby ktoś inny spowodował konflikt. Milch, który był głównym technikiem w Luftwaffe, oświadczył, że zwrócił Hitlerowi uwagę na fakt, że Luftwaffe ma mało bombowców i nie jest gotowa do wojny z ZSRR, ale Hitler zlekceważył jego zdanie. Milch oświadczył ponadto, że Goering wiedział o doświadczeniach na ludziach w Dachau, „ale myśmy tego nie chcieli”. Milch twierdzi, że Goering powiedział „przed wojną”, że wzięci do niewoli lotnicy powinni „być traktowani, jak nasi koledzy”.

Milch zeznał w uniformie Luftwaffe bez odznak.

Etiopia żąda zwrotu Erytrei i Somali

LONDYN (Obsł. wł.). — Premier Etiopii Makonnen Endalkatchew wystosował do dziennika „Times” list, w którym oświadcza, że Etiopia pozbawiona najstarszej prowincji imperium i dostępu do morza przez kradzież Erytrei i włoskiego Somali, prosi, ażeby kraje te zostały jej zwró-

czone na nadchodzącej konferencji pokojowej. „Jeżeli Etiopia nie uzyska sprawiedliwości, jakąż nadzieję mogą mieć inne małe narody, że sprawiedliwość będzie podstawa międzynarodowych stosunków i utrzymania pokoju na świecie?”

Finlandia przeciw Hiszpanii frankistowskiej

HELSINKI - TASS (Obsł. wł.). — Pod egidą związków zawodowych odbył się z udziałem 7000 osób wiec przeciwko terrorowi faszystowskiemu w Hiszpanii.

Mówcy żądali niezwłocznego zerwania stosunków politycznych i ekonomicznych z rządem Franco i ostatecznego zniszczenia faszyzmu w Europie.

s/s Kielce zatonał

Jak podaje z Londynu jedna z agencji prasowych w dniu 6 bm. miał zatonać na

któś wie o czyjeś szkodliwej działalności, ma nie tylko prawo, ale i obowiązek wobec społeczeństwa działalność tę ujawnić, a przez to przerwać. Ale uczynić to należy z otwartą przyłbicą. Anonim nie jest wprawdzie przestępstwem w świetle prawa, ale jest niewątpliwie przestępstwem z moralnego punktu widzenia.

Walcmy ze złem, ale walcmy otwarcie. (N.)

wodach Kanału Angielskiego, pomiędzy Dover a Folkestone, polski parowiec „Kielce”. Katastrofa nastąpiła wskutek zderzenia się z angielskim parowcem „Lombardy”. Załoga jest uratowana.

Statek „Kielce” jest jednym z pięciu parowców t. zw. serii „K” („Kolno”, „Kowel”, „Krosno”, „Kutno”), przydzielonych Polsce przez Anglię w zamian za zatopiony podczas działań wojennych tonaż polski. Statki te są w eksploatacji Polsko - Brytyjskiego Towarzystwa Okretowego.

ARMIA ANDERSA ZOSTANIE ZDEMOBILIZOWANA W KWIECNIU

RZYM (PAP). Ag. Reutersa donosi, iż ambasador brytyjski w Rzymie, Sir Neol Charles oświadczył, że armia gen. Andersa zostanie zdemobilizowana w ciągu miesiąca kwietnia.

25 LISTA PRZESTĘPCÓW WOJENNYCH

LONDYN (PAP). Komisja ONZ dla zbadania zbrodni wojennych ogłosiła 25 listę niemieckich przestępców wojennych. Lista zawiera 1488 nazwisk.

KOMISJA SOJUSZNICZA PRZYBYŁA DO TRIESTU

LONDYN (PAP). Ag. Reutersa podaje, iż komisja sojusznicza, złożona z przedstawicieli St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji przybyła do Triestu.

Straszliwy łańcuch morderstw i zbrodni

Mowa prokuratora w procesie NSZ

WARSZAWA. (PAP) — Po wysłuchaniu opinii biegłych w procesie 23 członków NSZ rozpoczęły się przemówienia stron.

CEL UŚWIĘCIA ŚRODKI

Prokurator rozpoczyna przemówienie oskarżycielskie od przypomnienia faktu, że z dniem 31 sierpnia 1944 r. zakazana została wszelka działalność konspiracyjna. Przewód sądowy wyjaśnił działalność komendy 16 NSZ czyli okręgu lubelskiego oraz komend powiatowych chełmskiej, krasnostawskiej i krasnickiej. Oskarżeni realizowali w swej działalności zasadę: cel uświęca środki. Posługiwano się zabójstwami i rozbojem w działalności zmierzającej do podważenia autorytetu państwa jego spójności organizacyjnej, podważenia praworządności i wprowadzenia rozstroju gospodarczego. Stosowanie metod rozboju wynikało z nastawienia i ideologii NSZ. Zbrodniarze nie wahali się rabować w instytucjach państwowych pieniędze przeznaczone na zapłatę dla pracowników. Teroryzowano przy pomocy broni i bito zarówno pracowników instytucji państwowych i społecznych, jak i poszczególne osoby prywatne. Okresem największego nasilenia rozboju był okres maja i czerwca 1945 r. t. j. okres poprzedzający utworzenie Rządu Jedności Narodowej. Prokurator wyraża przypuszczenie, że była to pewnego rodzaju przygrzywka, mająca utrudnić sytuację Rządu. Bardziej dotkliwym sposobem działania NSZ były mordy kapturowe. Przewód sądowy omówił 5 wypadków mordów oraz poruszył 3 wypadki pozbawienia życia w interesie N. S. Z. Wszystkie te morderstwa wykonane zostały na mocy wyroków NSZ. Morderstw dokonywali przeważnie ludzie młodzi w wieku lat 17 do 20. Lista morderstw nie ogranicza się do tych, które były wymienione na przewodzie sądowym. Było tych morderstw więcej. Do środków działania organizacji należały również zamachy mające za zadanie zasilenie arsenału organizacji i likwidowanie poszczególnych ludzi. Pod Wierzchowinami oddziały PAS-u stoczyły walkę z oddziałem Wojska Polskiego i Bezpieczeństwa Publicznego.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

KASZUBI

Napływowa ludność polska na Wybrzeżu dotąd jeszcze nie może wybaczyć Kaszubom, że podczas okupacji niemieckiej wpisali się oni na niemieckie listy narodowościowe. Sprawa ta była już niejednokrotnie poruszana na łamach naszego piśmiennictwa. Dotyczy ona jednak naszego terenu i dlatego natujemy chętnie, każdy nowy, będący na odpowiednim poziomie, głos w tej dziedzinie. W ostatnim numerze „Zrzeszy Kaszebskiej” znajdujemy artykuł p. t. „Czy za misie soczewicy?”, w którym czytamy: „Na podstawie powierzchownej tylko obserwacji można sądzić, iż wielu Kaszubów za kartki żywnościowe, za prawo posiadania mieszkania podstępnie swą narodowość. Ale w takim mniemaniu tkwi wielki błąd. Sprawa ta ma głębsze podłoże.

W ludzi Kaszubskim, ludzie rolniczym o kulturze wiejskiej, miłość do ziemi rodzinnej była od wieków motorem naszego społecznego życia. Miłość Kaszubów do ziemi rodzinnej to objaw naszego patriotyzmu. Ziemia rodzinna, zagon ojczyzny jest dla Kaszubów istotą patriotyzmu, jest zasadniczym jej elementem. To samo odnosi się do morza, jeżeli chodzi o naszych nadmorskich rybaków. Ponadto widzimy z licznych przykładów naszych dziejów, że lud kaszubski wychyła wprost podświadomie, że wyrugowany z ziemi ojczyzny łatwo ulega wynarodowieniu.

W czasie ostatniej okupacji Niemcy chcieli wynarodowić nas przez masowy terror, mordy i pozbawienie ziemi. Pierwsze misie okupacji były pod tym względem straszne. Z drugiej strony Niemcy widząc, że wojna się przedłuża i że straty w materiale ludzkim są coraz większe, postanowili zdobyć „miesie armatnie”, stwarzając t. zw. III grupę. Kaszubi w III gr. widzieli nie wzmocnienie potencjału narodowego i militarnego Niemiec i zdradę polskości, ale ratunek przed usunięciem ich z własnej ziemi — a więc przed wynarodowieniem. Kaszubi wpisując się na niemiecką listę narodową chcieli tym samym pozostać przy swej narodowości. Wygląda to paradoksalnie, ale tak właśnie było. Moze to potwierdzić każdy baczniejszy obserwator życia społecznego na Kaszubach w czasie okupacji. Tutaj tkwi przyczyna wpiswania się w większości Kaszubów na listę niemiecką III grupy.

Dla nas kwestia ta nie istnieje. Naród Polski przez usta swoich przedstawicieli orzekł, że Kaszubi z 3-ej grupy przez złożenie deklaracji wierności stają się pełnoprawnymi członkami społeczności polskiej. Nie ma żadnej dobrej racji, żeby decyzyję tę kwestionować. Kaszubi byli, są, będą Polakami. Głos „Zrzeszy Kaszebskiej” zamieściliśmy jako przyczynek do zagadnienia pewnych procesów psychologicznych. (k.)

Również pod Hutą oddziały NSZ użyły broni w stosunku do przedstawicieli Wojska Polskiego. Były wypadki mordowania żołnierzy, funkcjonariuszy Bezpiecz. i wypadki rozbijania ich.

Prokurator omawia obszernie zamach na lotnisko w Siedlcu, gdzie zamordowano 2 strażników samolotu i spalono 1 samolot. Zamach ten był naruszeniem nietykalności sojuszniczej armii, zmierzal do tego, by poniżyć godność władz polskich i wytworzyć atmosferę braku zaufania w stosunkach nie tylko wewnętrznych, ale i zewnętrznych. O okrucieństwie napastników świadczy to, że jak ustalono na podstawie ekspertyzy lekarskiej, jeden z wojskowych radzieckich został rzucony żywcem do płonącego samolotu.

ZBRODNI WIERZCHOWIŃSKA NIE BYŁA WYJĄTKIEM

Prokurator przechodzi do omówienia zbrodni wierzchowińskiej. W dniu 6 czerwca zamordowano we wsi Wierzchowiny i w pobliskiej osadzie Wesółce 194 osoby. Akcja wierzchowińska nie była przypadkowa. Nie była też akcją tylko kryminalną, ale i akcją polityczną. Wieś Wierzchowiny miała ludność mieszaną, polską i ukraińską. Przed sądem zeznawali świadkowie — Polacy, którzy stracili w Wierzchowinach rodziców i rodzeństwo. Mordercy zabijali dzieci i niemowlęta. Dalej prokurator analizuje zeznania świadków zbrodni wierzchowińskiej. Dojrzuszo się samowoli — mówi prokurator — dopuszczono się hańby. Akcja wierzchowińska miała za zadanie wprowadzić dezorganizację aparatu państwowego, miała stworzyć przeświadczenie o braku bezpieczeństwa w terenie, o niemożliwości zabezpieczenia życia i zdrowia obywateli. Ze zbrodni wierzchowińska nie była czemś wyjątkowym w praktyce NSZ świadczy zbrodnia dokonana wprawdzie nie przez oskarżonych w danym procesie, ale przez ich kolegów z NSZ mianowicie t. zw. „taniec lez” w gminie Świeże w pow. chełmskim, gdzie na zabawie kazano ludziom rozebrać się do naga, po czym zastrzelono kilku działaczy politycznych. Jednemu z obecnych, niejakiemu Chojczukowi wyrwano język, wykluto oczy, połamano kości, a po tym dopiero zabito go.

NSZ-owcy gwałcili również kobiety. Na terenie pow. chełmskiego w ciągu 13 miesięcy od sierpnia 1944 r. do września 1945 roku dokonano 106 rabunków i mordów. Takie jest pokłosie działalności PAS-u na tym terenie. Ale pokłosie zbrodniczej działalności NSZ to nie tylko te ofiary. W bitwie pod Hutą zginęło 200 ludzi z oddziałów leśnych. Śmierć tych 200 ludzi również obciąża organizację NSZ, która doprowadziła do ich zguby.

SPEAKERZY DONOSZA...

PARYŻ — Generalne Zgromadzenie rozpoczęło w czwartek formalne debaty nad konstytucją Czwartej Republiki z przedyskutowaniem „Praw człowieka”.

MOSKWA — Państwowy zespół łańcuchów narodowych ZSRR powrócił do Moskwy z wielkiego tournée po Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Jugosławii, Austrii i Węgrzech.

WASZYNGTON — Ambasada radziecka przyjęła zaproszenie Stanów Zjednoczonych do przysłania obserwatorów na konferencję w sprawie umowy z Bretton Woods, która rozpoczęła się w piątek w Georgii.

PARYŻ — Słynne galery francuskie na Wyspie Diabelskiej u wybrzeży francuskiej Gujany zostaną zlikwidowane.

KAIR — Król Paruk mianował 12 delegatów z wszystkich partii egipskich dla prowadzenia z W. Brytanią rokowań o rewizję traktatu anglo-brytyjskiego.

GŁÓWNY PRZESTĘPCA

Prokurator przechodzi dalej do omawiania działalności poszczególnych oskarżonych. Na czoło komendy okręgu lubelskiego i komendy ziem wschodnich wysunęła się osoba oskarżonego Żwirka Władysława. Był on mózgiem organizacyjnym NSZ i w rękach jego znajdował się ster całej działalności NSZ w Lubelskim. Działalność jego w organizacji obejmuje 2 okresy: do marca 1945 r. był komendantem pow. chełmskiego, który stanowił właściwie cały okręg, zaś od marca 1945 r. był kierownikiem wydziału organizacyjnego komendy okręgu lubelskiego. Jednocześnie pracował jako oficer do zleceń specjalnych w komendzie ziem wschodnich. Żwirtek kontaktował się ze wszystkimi oddziałami w terenie oraz z przedstawicielem komendy głównej Henrykiem, który miał również kontakty z zagranicą. Do niego należało również obsadzenie wszystkich stanowisk organizacyjnych. Żwirtek przyznał się do wszystkich kontaktów, które mu zarzucają, wykazał w zeznaniach swoich szczególną znajomość organizacji NSZ co świadczy o zasięgu jego działalności. O zasięgu jego działalności świadczą dowody rzeczowe oraz zeznania współoskarżonych. Przyznał się do otrzymania meldunku o akcji wierzchowińskiej. Żwirtek skierował Jaroszyńskiego do pow. chełmskiego, do Żwirka zgłosił się Jaroszyński po Wierzchowinach i po Hucie po dalsze rozkazy i to Żwirtek skierował go do „Zenona” t. j. do PAS-u. Żwirtek przejawiał też zainteresowanie dla spraw finansowych. Interesował się on i czysto kryminalną stroną działalności NSZ, przynaglał sprawę zamordowania Chrościckiego. Od niego pochodzi rozkaz wydany przez komendę główną o mordowaniu Ukraińców. Żwirtek cieszył się zaufaniem komendy głównej NSZ i po akcji wierzchowińskiej gorąco pochwałił robotę „Szarego”. Działalność Żwirka jako przedstawiciela do specjalnych zleceń i oficera komendy ziem wschodnich uwypukliły zeznania świadka płk Miodońskiego. Żwirtek oskarżony jest z art. 1 o ochronie państwa.

Ale na tym nie koniec. Oskarżenie imputuje „Wysokiemu” wpływ na rozboje, jakie miały miejsce na terenie Lublina. Oskarżyciel przypomina szereg fragmentów z poszczególnych zeznań „Jana”, Łuszczczyńskiego i innych. We wszystkich ważniejszych kwestiach wypływa na powierzchnię jawiś „mózg organizacji” w osobie Żwirka. Z kolei prokurator przechodzi do charakterystyki osk. Plucińskiego „Jakoba”, pełniącego obowiązki adiutanta okręgu 16 u komendanta „Wuika”. Brał on udział w zebrań organizacyjnych, miał pod swoją pieczę archiwum i pieczęć, która została u niego znaleziona uzyskiwał pewne sumy pieniężne i kontaktował się ze wszystkimi osobami, które były związane z okręgiem. Okres jego działalności sięga od kwietnia 1945 r. do 12 lipca tegoż roku t. j. do dnia aresztowania osk. Plucińskiego nie nasuwa kłopotów oskarżeniu. Przyznał się wszystkich kontaktów. Z ust Plucińskiego doszła b. cenna wiadomość świadcząca o zamiarach na przyszłość organizacji a mianowicie przejścia do t. zw. bierności. Oddziały w terenie otrzymały rozkaz demobilizacyjny. Nie należało tego rozumieć dosłownie, chodziło o ukrycie broni i rozjaśnienie się aby załżeć ślady. Nie było to ujawnienie wymagane przez amnestię, ale ukrycie się w terenie. Osk. jako adiutant komendanta musiał dowiedzieć się o istnieniu rozkazu i okoliczność ta podkreśla rolę oskarżonego. Podał on dokładny schemat całej organizacji komendy 16, wymieniając dokładnie podział, nazwiska i część pseudonimów.

MÓZG ZBRODNICZEJ AKCJI

Dalej prokurator przechodzi do szefa P. A. S-u Wolanina „Zenon”. Za czasów niemieckich posiadał on pseudonim „Błyskawica”. Działalność jego sięga daleko wstecz do czasów okupacji i uwypukla się znowu od 15 października 1944 r. Następnie jest przerwą krasnostawska, kiedy osk. jest nie czynny, po czym obejmuje czołowe stanowisko szefa pogotowia akcji specjalnej o-

kręgu lubelskiego i pracuje w tym charakterze do końca czerwca 1945 r.

Do 29-go września 1945 roku obejmował on jeszcze wyższe stanowiska, mianowicie szefa obszaru 3 NSZ. Wolanin w okresie po ogłoszeniu amnestii działalności swojej nie zawiesił. Jeżeli chodzi o teren wierzchowiński i o wypadki z dnia 6-go czerwca, a następnie z 10-go czerwca to Wolanin otrzymał ustny raport od „Romana”. Najbardziej wiążącym moralnie oskarżonego jest jego własny raport opracowujący przebieg Wierzchowin. W raporcie podpisanym jako „Zenon” osk. szczegółowo podaje wszystkie wypadki i sytuacje. W posiadaniu sądu znajduje się jeszcze dokument, który nie dotarł do rąk Wolanina, gdyż został przychwycony razem z łącznikiem. Jest to rozkaz wydany Wolaninowi o likwidacji rządu i całego bezpieczeństwa Stanowi on drogowskaz działalności oskarżonego. Sam oskarżony bynajmniej nie neguje, że wiedział o wszystkich rozbojach i akcjach terrorystycznych. Z drugiej strony zeznania współoskarżonych potwierdzają, że wszystkie rozkazy akcji wychodziły od szefa PAS-u.

Słynny jest rozkaz osk. numer 9 znajdujący się w archiwum. W treści tego rozkazu „Zenon” powtarza dane, jakie zostały przesłane rozkazami z zagranicy. Imputuje mu się również udział w zabójstwie Kalinowskiego. Tenże rozkaz nr 9 był następnie rozpracowany 4-go czerwca 1945 roku. Osk. był na tej koncentracji. Po tej koncentracji i po odprawie dotyczącej metod postępowania z Ukraińcami miały miejsce Wierzchowiny. Koncentracja była stworzona po to, żeby wszystkie oddziały zebrać do kupy dać im jedno dowództwo i przeprowadzić likwidację niewygodnych wsi ukraińskich. Wierzchowiny i Wesółka nie były ekscysem poszczególnych oddziałów — były wynikiem pracy mózgu Wolanina.

Nawiązując do działalności osk. po terminie 15-go lipca, prokurator wymienia wysłanie Jaroszyńskiego na teren podlaski wraz z szefem i rozkaz dostarczenia do skarbu organizacji poważnej sumy pieniędzy. Gdy wycolał się z życia organizacyjnego, nie dysponowałby i nie nadawałby się szefem, jak również nie interesowałby się zasilaniem kasy gotówką. I tu właśnie bodaj rozpoczyna się działalność osk. Wolanina jako szefa obszaru PAS-u NSZ.

„OSOBISTOŚCI” MNIEJSZE

Po krótkiej przerwie oskarżyciel przechodzi do osobistości mniejszej do Łuszczczyńskiego. Łuszczczyński łącznik „Rosa” nie kwestionujący przynależności do organizacji NSZ przechowywał u Jana Bożego od sierpnia 1944 roku archiwum a następnie był szefem PAS-u bojówki „Jara” i tą bojówką dysponował. W archiwum znajduje się szereg raportów i meldunków podpisanych pseudonimem „Rosa”. Z przewodu wynika że osk. administrował materiałem ludzkim do rabunków i gospodarował pieniędzmi zdobytymi przez rabunek. Prokurator opierając się na ekspertyzie wyklucza niedorozwój umysłu Łuszczczyńskiego kładąc raczej nacisk na jego przebiegłość. Reasumując oskarżyciel uważa że rola osk. jako podlegacza do zabójstw i rozbojów została całkowicie ujawniona i wyczerpana.

Z kolei prokurator przechodzi do osk. Roguskiego „Kacpra”, noszącego również pseudo „Perkula”, który zajmował poważne i odpowiedzialne stanowiska.

Do października 1944 roku Roguski działał na terenie chełmskim jako komendant powiatowy NSZ. Od lutego 1945 roku występuje jako szef sztabu okręgu 16 Lublin. Jednocześnie obejmuje pewną rolę w komendzie ziem wschodnich.

Od maja 1945 roku jest komendantem okręgu 17 Podlasie. Potwierdza on szereg kontaktów, które świadczy o szerokim zakresie funkcji jakie spełniał na terenie lubelskim i siedleckim.

Należy wysunąć również udział w konferencjach w terenie i komendzie okręgowej i komendzie głównej w Warszawie i inspekcje u dowódców oddziałów leśnych, do których rozesłał instrukcje dotyczące likwidowania Ukraińców. Zatrzymany został w październiku 1945 roku i nie posiadamy żadnych danych by wystąpił przedtem z organizacją i zarzucił działalność.

Osk. za wszystkie swe wysokie zasługi został awansowany na majora i tu należy podkreślić, że tylko 2 osoby mogły się poszczycić tym tytułem, mianowicie Roguski i Żwirtek.

Prokurator cytując szereg dokumentów ujawnionych w czasie procesu, które świadczą o poważnej roli oskarżonego Prokurator twierdzi, że wina Roguskiego została udowodniona w granicach artykułu 1-go dekretu o ochronie państwa.

Przewodniczący zarządza przerwę do dnia następnego.

STEMPLE WYTWÓRNIA
KIESZONKOWE STEPLI
GUMOWYCH

W NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI GUMY BIAŁEJ
ORAZ
ZAKŁAD GRAWERSKI
doleca
PŁOMBOWNICE = STEMPLE METALOWE = KIESZONKOWE
FAKSYMILE = SZABLONY

Z. BOGUSŁAWSKI
SOPOT
ul. Marsz. Stalina Nr. 765, Telefon 5-15-64

WRZESZCZ
ul. Grunw. Łódzka Nr. 47, Telefon 1-18-02
w Księgarni „ATLAS”

Pro domo nostra

Artykuł na temat niewiarygodnie trudnej sytuacji materialnej, w jakiej pozostają niektórzy z naszych literatów na Wybrzeżu, publikowaliśmy już niejednokrotnie. Przechodziły one jednak bez większego echa. Niezrażeni tym zamieszczamy dziś znowu rozpaczliwy głos jednego z pionierów naszej kultury marynistycznej w nadziei, że jednak może znajdą się ludzie i instytucje, które uznają ten stan rzeczy za niedopuszczalny i podejmą kroki w kierunku ulżenia doli przedstawicieli naszego piśmiennictwa na Wybrzeżu. — (Red.)

Warunki, w jakich trwają literaci na Wybrzeżu, domagają się wdrożenia odpowiednich czynników, a więc zarówno Zarządu Głównego Związku Zawodowego Literatów Polskich, jak gdańskich władz wojewódzkich i municypalnych.

Chodzi mi zwłaszcza o los tych pisarzy, którzy bądź nie chcieli wyrzekać się, wzgl. ograniczać swojej działalności zawodowej, bądź nie czuli się na siłach po 6-letniej poniewierce wojennej do objęcia stanowiska urzędniczego.

Należę do nich... Bez mieszkania, bez stołówki, bez prawa do Ubezpieczalni, bez bez przydziałów opału t. n. zw. tekstylii, znalazłem się wraz z żoną i nieletnim dzieckiem w położeniu wręcz tragicznym, które zmusiło mnie w ostatnim czasie do ulicznej sprzedaży papierosów.

1) MIESZKANIE. Przyjechałem do Sopotu w sierpniu r. ub. w wyniku apelu Ministerstwa Kultury i Sztuki, zachęcającego pisarzy do osiedlenia się na Wybrzeżu i zapewnającego im — w porozumieniu z wojewódzkimi władzami gdańskimi — tak mieszkanie, jak niezłe warunki bytu (pismo De partamentu Literatury do Związku Zawodowego Literatów Polskich z dnia 3. 7. 45 — l. dz. 3685/45).

Pomimo najusilniejszych moich starań, które zabrały mi resztę zdrowia, ocalała po przejściach wojennych, mieszkanie dotychczas nie zdobyłem, dochodząc do przekonania, że jestem po prostu igraszką w rękach personelu Komisji Mieszkaniowej w Sopocie.

Pensjonatowe mieszkanie w Domu Literatów, bez własnej kuchni, jest w warunkach rodzinnych — pomimo całej dobrej woli jego Zarządu — uciążliwym i kosztownym prowizorium (600 zł komornego plus opał kupowany na czarnym rynku plus nieodzwonne napiwki dla służby przekraczają w sumie 2 tysiące miesięcznie).

2) STOŁÓWKA. Pozbawiony stołówki, o którą daremnie zabiegałem w województwie i zarządzie miejskim m. Sopotu, zdany jestem wraz z rodziną na stolowanie się po restauracjach lub na sporządzanie obiadu w kuchni cudzej w przeciągu 15 minut. Jak takie dorywczo preparowane posiłki ciąży na rozwoju 5-letniego dziecka — nie trzeba tłumaczyć.

3) POMOC LEKARSKA. Zachorowawszy poważnie na serce i doznawszy powikłań w amputowanej nodze, zmuszony jestem korzystać z pomocy prywatnego lekarza, ponieważ pisarz na Wybrzeżu nie ma prawa do Ubezpieczalni. Choruje mi również dziecko, nabawiwszy się w piwnicy warszawskiej i w plugawych warunkach obozu pruszkowskiego chronicznej choroby. Na jego leczenie musiałem zaciągnąć duży dług, którego nie jestem w stanie spłacić.

4) DOCHODY. Wpływy z wierszowego za felietony i nowele opublikowane w Radio, wpływy nie poparte przez stołówkę i przydziały, są wręcz głodowe i żadną miarą nie

mogą wystarczyć na najskromniejsze nawet utrzymanie. Budżet swój latałem dotychczas pożyczkami w nadziei, że uda mi się je spłacić po wydaniu tych 2 książek, które pomimo wszystko przygotowuję do druku. Jeżeli rachuba ta zawiedzie, jeżeli słynne „ograniczenia papierowe” staną temu na przeszkodzie?... Myśl tę odpycham od siebie, rozpacz nie jest odpowiednim klimatem dla pracy.

5) PRZYDZIAŁY. Pisarze, nie mający żadnego stanowiska w urzędzie, nie dostali w przeciągu całego czasu od chwili swojego osiedlenia się na Wybrzeżu ani jednego przydziału opału, ani jednego przydziału bielizny czy odzieży. Łatwo sobie można wyobrazić, w jakim stanie jest ich garderoba, zwłaszcza tych, którzy przeszli przez Warszawę. W ostatnich tygodniach musiałem dwukrotnie odmówić wygłoszenia odczytu, ponieważ braku w jednym moim ubraniu stały się już zbyt jaskrawe.

W takich warunkach, dotkliwie upośledzony w porównaniu z niewykwalifikowanym nawet pracownikiem fizycznym i pozostawiony całkowicie sam sobie od pierwszej chwili swego przyjazdu, żyje pisarz w Sopocie, na „eksponowanym” terenie poniewiemieckim, gdzie walka o byt idzie „na noże”.

Mieczysław Zydler

Amerykańskie zapasy wojenne gniją w składach Europy

BRUKSELA (Obsl. wł.). — Komentując zamieszanie, panujące przy likwidacji nadwyżek zasobów wojennych Ameryki w Europie, „News Chronicle” donosi, że wielkie zapasy wojenne gniją w składach, rozsiąanych po Francji i Belgii. Amerykanie tracą około „wierz” miliona dolarów tygodniowo w Belgii na skutek kradzieży towarów, podczas gdy wagony, które mogły

być użyte do transportu żywności, utknęły na zabagnionych gruntach. Tylko szybka akcja może uratować sytuację i usunąć wzrastającą falę goryczy ze strony potrzebujących, którzy widzą, jak brakuje im rzeczy gniją i rdzewieją.

Towary amerykańskie w Belgii wynoszą 4 biliony dolarów, a brytyjskie miliony funtów.

Ulicami Warszawy

I.
— Do Warszawy, do Warszawy...
— Słuchaj mały, dokąd ten autobus dojeżdża?
— Na same Marszałkowskie szanowny obywatel za jedne 20 złotych dojedzie.
— I cóż ty masz z tego gardłowania?
— Pięć złotych od każdej jednej porcji pasażerów. Można zarobić, bo ruch fajny, tylko konkurencja za duża. Pan siada prędko, bo odjeżdża.

POJEDZIEMY NA MARSZAŁKOWSKĄ...
— Sliczne te unrowskie maszyny, estetyczne i wygodne, a pędzą jak szalone...

— Mam cię ptaszku. O, teraz mi się nie wymkniesz.
— Trzymaj go pan mocno i do bramy.
— Ale o co chodzi, przecież ja...
— Jeszcze się rzuca. Mało to ludzi oszukał. W kryminalu będziesz się łobuzie tłumaczył...

— Wszędzie te drewniane koturny, i te piętrowe drewniane obcasy. Zabawne a właściwie nieładne. Nigdybym tego nie włożyła.

— Spójrz ten komplet różowy w niebieski rzucik wcale niezły. Ale też cena! Trzy tysiące złotych. Kto to sobie może na to pozwolić?

— W ministerstwach też się urwało, w tym miesiącu zmniejszyli bardzo deputaty.
— No jednak wy tu w Warszawie macie lepsze warunki, niż ja w swoim Mińsku.

— Przenieś się do Warszawy, coś się wykombinuje.
— Ech, kiedy tu kłopoty z mieszkaniem i dziećmi w szkołach, — nie chciałbym przenosić.

— Właściwie to być mi powinien kupić takie futro...
— Ja? Z jakiej racji. Pracujesz, zarabiasz, kup sobie sama.
— Dobryś sobie. Przy 8 tys. złotych pensji lutro za 60 tysięcy.
— Przecież ja też nie zarabiam więcej...
— Ale powinieś zarabiać więcej. Kazik, to jest dopiero mąż. Ta Lula to ma boskie życie.

— Wczoraj go zatrzymali w „Teatralnej”. Miał sztabkę złota i kilkadziesiąt tysięcy przy sobie. Za samą kolację zapłacił coś około 6 tysięcy...

POTEM SKRĘCIMY W ALEJE JEROZOLIMSKIE
— Przeczytaj Jasiu ten nekrolog, nie mogę dojrzeć...

— Jerzy Lillpop, zginął 22 lutego 44 r. podczas egzekucji ulicznej... nabożeństwo za spokój jego duszy odbędzie się...
— Ach mój Boże, a nasz Jędręk... Żeby to choć wiedziała, gdzie zginął i gdzie pochowany...

— Patrz tu w murze są ślady kul. Pamiętam, jak wściekali się żandarmi, kiedyśmy świeże jeszcze plamy krwi na trotuarze za rzucili kwiatami. Tu właśnie, gdzie teraz leżą wieńce.

ZATRZYMAMY SIĘ NA PLACU TRZECH KRZYŻY

— I znów się zepsuł. Dobrze będzie, jeśli za kwadrans ruszymy.
— Halo rowerzysta, nie masz pan sru-bokreću?

— Co pan, panie motorowy, trolejbussem pan jeździsz i warsztatu mechanicznego z sobą nie wieziesz?

— Panie konduktorze, kiedy wreszcie pojedziemy?

— Ciekawa bardzo jestem, gdzie się to nabożeństwo odprawia, przecież wszędzie ruiny.

— Nie widzisz napisu nad drzwiami: wejście do kościoła. To tu właśnie.

Chlebek świeży, bułeczki, chlebek, świece...

NA CHWILĘ WSTĄPIMY DO BIUR

— Zaraz pan naczelnik przyjdzie... Proszę spocząć. U nas ciasnota. W tej ciupce urzędują 4 osoby. A musimy powiększyć personel.

Na szczęście kończy się remont sąsiedniego gmachu, będzie można się przenieść i rozkurczyć.

— Chwileczkę, zaraz państwu udzielę informacji. Już kończymy...

— Panno Jadziu na czym stanęliśmy, aha już mam, więc znów od nowego wiersza, proszę pisać: „oddano do dyspozycji miasta elektrownie o mocy 47 tys. kw. Oświetlono ulice 450 lampami elektrycznymi, ponad 1.800 domów ma światło. Wodociągi dają dziennie 37.450 m³ wody, włączono ponad 3,5 tys. posesji. Gazownia produkuje 28 tys. m³ gazu dziennie”.

Znów proszę a caput: „Uprzątnięto ponad 350 tys. m³ gruzu z ulic. Oddano do użytku 15 budynków szkolnych. W remoncie 90. Pracują częściowo: Uniwersytet, Politechnika, SGGW, SCH, Akademia Nauk Politycznych i Wyższa Szkoła Budowy Maszyn Wawelberga”.

„K. R. N.” — tak od nowego wiersza,

„KRN i Prezydium Rady Ministrów oraz 20 ministerstw ma swoje gmachy urzędowe. 11 placówek dyplomatycznych reprezentuje państwa obce”...

— Muszę wstać jutro o 6-tej... Wczoraj pracowaliśmy do 1 w nocy. Redaktor wyjeżdża do Wiednia i trzeba było przygotować aktualny materiał...

I ODWIEDZIMY FABRYKI

— Koleżanki i koledzy. Proponuję, w imieniu Rady Zakładowej, aby wpływy z ostatniej imprezy przeznaczyć na utworzenie przy naszej fabryce żłobka, dziecińca, czy przedszkola...

— Popieram całkowicie projekt towarzysza. To wstyd, żeby Warszawa, która potrafi tysiące złotych marnować w lokalach nocnych tak zaniedbała swoich najmłodszych. Nasze dzieci są blade, niedożywione, zdemoralizowane, bo wychowuje je ulica...

— Oddział Główny SPB zatrudnia 23 tys. ludzi. W tym kilka tysięcy żołnierzy z Batalionów Pracy oraz półtora tysiąca pracowników technicznych i biurowych.

— Tu na Inflanckiej wyrabiamy płyty chodnikowe, trylinki i infuły.

Na Żoliborzu mamy stolarnię mechaniczną, z własną suszarnią mechaniczną, przy ul. Duchnickiej warsztat mechaniczny, przy ul. Łączności warsztat blacharsko-kotłarski.

— S. P. B. posiada referat lecznictwa z własnym personelem sanitarnym, organizuje wczasy dla dzieci pracowników w Gostyninie i Konstancinie, żłobki i ogródki jordanowskie, imprezy kulturalno-oświatowe we własnych świetlicach...

ZAJRZYM OD MUZEUM NARODOWEGO

— Widzisz Wacek, mówiłem ci, że wstęp bezpłatny...

— A ten pan z żelaza, mamusi to kto?
— Nie poznajesz synku? To przecież Zygmunt Stary z Placu Zamkowego.

— No tak, prawda. Tylko, że nie ma krzyża i miecza.

„40 wieków przetrwało, zniszczyła ręka niemiecka”...
— Nawet mumii w spokoju nie zostawili, myśleli, że złoto znajdują — Szwaby piekielne.

— Niby człowiek co dzień koło tych ruin przechodzi, ale dopiero tu na zdjęciach widzi się, ile romantycznego piękna w sobie kryją.

— No Bułhak, to nie był jakiś artysta. Umiał odtworzyć z talentem poezję ruin Warszawy. Spójrz, choćby na to rumowisko

NOWOŚCI WYDAWNICZE:

„Przepisy z zakresu prawa administracyjnego”. Ustanowiony przy Ministerstwie Administracji Publicznej Komitet Redakcyjny rozpoczął opracowywanie wydawnictwa p. t. „Przepisy z zakresu prawa administracyjnego”. Pierwszy zeszyt z zakresu prawa karno-administracyjnego, materialnego i formalnego — 30 stron druku — wyszedł już z druku, 2 następne zeszyty wydawnictwa są oddane do druku.

Ze względu na całkowite prawie zniszczenie w okresie powojennym Dzienników Ustaw i innych „rodęł” przepisów karnych, wydawnictwo to jest niezbędne nie tylko dla władz i urzędów rządowych, lecz i samorządowych.

Urzędy wojewódzkie i starostwa powiatowe będą otrzymywały egzemplarze bezpłatne. Inne urzędy miejskie i gminne w interesie wyszkolenia swych pracowników winny za opłatą zaopatrywać się w to wydawnictwo.

— Materiałoznawstwo. Nakładem Izby Rzemieślniczej w Gdańsku-Wrzeszczu, Sobótki 10b ukazała się 60-str. broszura „Materiałoznawstwo” dla rzemieślników grupy włókienniczej, opracowana przez Władysława Dobrzańskiego. Podręcznik ten opracowany starannie, jak widać przez zawodowca praktyka, daje pełny zbiór wiadomości o włóknach wszelkiego rodzaju, nie wyłączając najnowszych zdobyczy techniki na tym polu (lanital, sztuczny jedwab, tkaniny szklane). Autor podaje na wstępie opis wszystkich roślin i stworzeń, z których otrzymuje się włókna roślinne i zwierzęce, następnie opisuje, w jaki sposób przetwarzają się włókna surowe i uszlachetnia je, jak się je przedzie i co z nich wytwarza.

W książce omówione są dalej wszelkie tkaniny, otrzymywane z włókien, co już może zainteresować nie tylko rzemieślnika, ale i kupca z branży tekstylnej. Do najciekawszych rozdziałów należy niewątpliwie ta część książki, która podaje sposoby badania tkanin. Ten dział powinien znać nie tylko kupiec, ale i konsument towarów tekstylnych.

Rokujemy tej książce duże powodzenie. Papier, druk i klisze starannie dobrane i sumiennie wykonane w Państw. Zakładach Graficznych w Bydgoszczy.

sko głazów z Zamku Królewskiego, alho ten fragment Krzywego Koła...

O ZMIERZCHU POJDIEMY DO KINA

— A teraz oni się dowiedzą, że to on ten tajemniczy Smith robi wszystkie te zamachy i swoich ratuje od Niemców...

— Skąd wiesz?
— Czwarły raz bracie na tym jestem, morowy film...

— To jest angielska propaganda. Angielska flegma. Nic dziwnego, nie dali im się Niemcy we znaki, tak jak nam, więc łatwo mogą się zdobyć na beznamiętną ironię...

— No i masz ci los. W najciekawszym momencie światło gaśnie.
— Chyba wyjdziemy, to pewno Elekrownia na dłużej wyłączyła prąd.

I WRÓCIMY NA PRAGĘ...

— Nie pchać się, w kolejce obywatelu, w kolejce...

— Kiedy chciałbym jeszcze przed nocą być na Pradze.

— Dziesięć razy pan jeszcze zdązysz, jak nie tym autobusem to następnym. A poza kolejką i tak pan nie wsiądziesz...

— Jak się pan śpieszy, to można przecież taksówką. 30 złotych nie majątek.

— Chodź, — pojedziemy dorożką...

— Dokąd szanowny obywatel hrabia... Na Stalowe? już się jedzie.

— Ile, ano dwie setuchy, a zresztą jak taksometer wybije. No siadaj pan prędko, po starej znajomości to i za sto zowiozę...

Wędrownica skończona... Uff... Bola nogi od chodzenia, boli głowa od nadmiaru wrzeń. Dziwna bo jesteś, Warszawo, pełna nie spodzianych kontrastów, prawdziwych cnót i tandetnego blichtru, zdumiewająca bohaterstwem pracy i niepokojąca atmosferą nie zdrowych, ciemnych interesów.

Mimo ruin, zniszczeń, jak szampan musujesz i kłpisz życiem. Wiecznie młoda, czarujesz i urzekasz i kusisz przymusowego wygnańca Warszawy, by znów do ciebie wrócił. Więc za poetą powtarzam: „jakże bier mi stąd”, z miasta, z którego chociaż: „po wszystkie czasy klnąc twój bruk, twój blichtr i szyk, twój gorzki chleb, zmykałem stąd, zachodząc w łeb, jakżem choć dzień wytrzymał mógł”, lecz do którego, szybciej jeszcze: „przez Kierbedzia most, Warszawo powracałem znów, nieśmiały, pełen tkliwych słów i jakże czuły na twój głos”... Jakże do niej nie wrócić?...

zem.

Gospodarka hodowlana na właściwej drodze

Wojna zabrała nie tylko miliony istnień ludzkich. Wyniszczyła nie tylko setki i tysiące miast. W równym stopniu wojna dała się we znaki wsi, niszcząc zabudowania, ludzi i dobytek. Czynniki, które dziś pracują nad odbudową naszego rolnictwa, mają przed sobą zadanie nie lada, żeby w możliwie krótkim czasie podnieść z ruiny wieś. Dla dokładnego zobrazowania strat, jakie w czasie wojny poniosła na terenie wojew. gdańskiego gospodarka hodowlana, podajemy następujące cyfry:

Z 151 tys. koni pozostało 46 tys., a więc 30,7 proc. stanu przedwojennego, z 470 tys. bydła — 65 tys. (13,8 proc.), z 706 tys. trzody chlewnej zachowało się najmniej, bo tylko 30 tys., co stanowi 4,2 proc. Natomiast ocalało dość dużo owiec, bo 35 tys. z 132 tys., a więc 26 proc.

Troska o odbudowę gospodarki hodowlanej spoczywa na wojewódzkich Izbach Rolniczych i powiatowych biurach rolnych. Jeżeli chodzi o nasz teren, który posiada dogodne warunki dla rozwoju hodowli zwierząt, to stwierdzić należy, że poczyniono tu poważne kroki, zmierzające do polepszenia obecnego stanu. Ze sprowadzonych ostatnio ze Szwecji 190 buhajów i 872 ja-

łowic, województwo nasze otrzymało 54 buhaje i 28 jałowic. Otrzymane sztuki rozdzieleno pomiędzy drobnych hodowców, z wyjątkiem 10 jałowic, które poszły na oborę zarodową w Pucku. Z uwagi na wysoką wartość otrzymanego materiału, gospodarze musieli zobowiązać się, że prowadzić będą hodowlę zarodową celem dostarczenia krajowi rasowego bydła.

Otrzymanie rasowych sztuk bydła ma ogromne znaczenie dla odbudowy hodowli zarodowej, zaoszczędzi nam bowiem 3 do 4 lat czasu. W kwietniu oczekiwany jest następny transport i Gdańska Izba Rolnicza już teraz zgłosiła wysokie zapotrzebowanie. Zainteresowanie bydłem szwedzkim wśród gospodarzy jest ogromne. Nie ma codziennie wpływają do Izby zamówienia a nawet zaliczki. Cena bydła jest o 30 proc. niższa od ceny rynkowej. Należy dodać, że na razie nie ma u nas w ogóle tak wartościowego materiału.

Każda otrzymana sztuka zostaje zarejestrowana i zakolejkowana. Rodowody zwierząt znajdują się w Gdańskiej Izbie Rolniczej.

Celem poprawy katastrofalnego stanu pogłowia wśród trzody chlewnej Izba Rolnicza sprowadziła z wojew. warszawskiego przez Rolniczą Centralę Mięsną 150 prosiąt, które rozdzielono między prawobrzeżne powiaty nadwiślańskie. Nabytek ten nie był jednak zbyt korzystny, ponieważ cena prosiąt (4—5 tys. zł sztuka) była nie

współmiernie wysoka w stosunku do ich wartości. O wiele korzystniejszy okazał się import prosiąt z majątków państwowych powiatu łoborskiego. Sa one przede wszystkim tańsze (2 tys. zł), a poza tym mają kwalifikacje na materiał zarodowy. 100 sztuk zostało już rozdzielone między powiaty stare, 50 ma nadejść w najbliższym czasie.

Z uwagi na ogólny brak wełny w kraju, specjalnego znaczenia nabiera hodowla owiec. Przed wojną powiaty kaszubskie słynęły z wysoko wartościowych owiec długowłosek i merynosów, które szły stąd w głąb kraju. Na razie nie nadszedł żaden transport owiec, ale UNRRA ma przysłać 10 tys. sztuk na województwo gdańskie. W oczekiwaniu na obiecany transport Izba Rolnicza zakłada koła hodowców owiec, których dotychczas mamy 6, w powiatach: morskim, kartuskim i kościerskim.

Przy rozdziale zwierząt hodowlanych uwzględnia się przede wszystkim drobnych hodowców. Bank Rolny idzie im też na rękę, udzielając kredytów hodowlanych. Gospodarze nie szczędzą na ten cel pieniędzy, wiedząc, że nabycie rasowej sztuki opłaci im się. Izba Rolnicza czuwa nad każdą sprzedaną sztuką, poprzez terenowe koła hodowców. Rezultaty troskliwej opieki nad gospodarką hodowlaną nie dadzą długo na siebie czekać.

M. T.

Z Filharmonii Bałtyckiej

XI KONCERT SYMFONICZNY JAN HOFFMAN

Program: Bach-Hubay: Chaconne, C. Franck: Wariacje symfoniczne, C. Debussy: Fragment z kantaty „Syn marnotrawny”, M. Ravel: Pawana na śmierć infantki, Rimski-Korsakow: Wstęp i marsz z op. „Złoty kogucik”. Wykonawcy: Jan Hoffman, fortepian, orkiestra Filharmonii Bałtyckiej pod batutą dyr. Zbigniewa Turckiego. W Sopocie, dnia 1 marca 1946, powtórzony w Gdańsku i w Gdyni.

Głównym punktem programu, który skupił na sobie uwagę słuchaczy XI koncertu F. B., były „Wariacje symfoniczne” Francka i ich wykonawca, prof. Jan Hoffman. Cesarz Franck, jako awangardzista grupy kompozytorów francuskich, tworzących muzykę tzw. „Młodej Francji”, wyzwalającą się spod brzmienia Wagnera, nawiązuje do czyściej polifonii Bacha i ostatnich dzieł Beethovena, sięga do pierwiastków francuskich, nadając im nową szatę harmoniczną, nowy styl i formę. I dlatego kompozycje Francka tchną świeżością konstrukcji, dokładnością i postępem i zawsze są z uwagą słuchane.

Kapelmistrz, dyr. Turcki, umiejętnie dostosował resztę programu, krocząc wyraźnie ku muzyce współczesnej. Jest to pocieszający objaw, gdyż będziemy radzi usłyszeć także i najnowsze kompozycje, o których wiele się mówi i czyta. Poza piękną Chaconną Bacha w instrumentacji węgierskiego skrzypka-wirtuoza, pedagoga i kompozytora w jednej osobie, był reprezentowany w urywkach Debussy i Ravel. „Pawana na śmierć infantki” posiadała bardzo piękne brzmienie i styl. Rimski-Korsakow, swoim sprężystym rytmem i barwną, niemal wyrażoną instrumentacją, porwał publiczność, która zmusiła kapelmistrza do bisowania. Jest to poważny sukces. Pokrywa on niektóre nierówności i drobne załomy wykonania, wynikające z trudności natury technicznej i gospodarczej i dlatego o nich nie wspomniemy. Uwagę naszą skierujemy raczej na linię rozwojową Filharmonii, pnącą się stale wzwyż i to nas napawa najlepszą nadzieją, że festiwal muzyki polskiej, jaki się zapowiada w sezonie letnim w Sopocie, będzie artystycznym świętem całego Wybrzeża.

R. H.

Premiera „Niepolitycznej Szopki Politycznej”

Zapowiadana od dłuższego czasu Szopka Polityczna p. S. Fleszarowej, impreza niepozabawiona niewątpliwie cech pewnej sensacji, ukazała się nareszcie na deskach gościnnego Domu Kolejarza przy ul. Jana z Kolna w Gdyni. Całość składa się z dwóch części. Pierwszą część poświęconą polityce międzynarodowej otwiera kukułka makabrycznej pamięci Hitlera. Następnie przesuwają się, jak żywe, postacie: Hiro - Hito, Franco, Trumana, Churchilla, De Gaulle'a, Kwiatkowskiego, Mikolajczyka, Stańczyka, Tito, Benesza. Kukły są wykonane z tak dużym talentem i starannością, że widz ogląda z najwyższą satysfakcją sylwetki monych tego świata. Z mniej znanymi jak np. marsz. Tito, lub Benesz ma można zapoznać się obecnie. Na szcze gólna uwagę zasługują w tej części: wytworna kukułka Trumana, kukułka Churchilla, uzbrojona w charakterystyczne cygaro i swój słynny pamiętnik, gen. De Gaulle'a oraz zespół trzech kukiełek: Kwiatkowskiego, Mikolajczyka i Stańczyka. Tekst odnoszący się do tej części jest może dla mniej wtajemniczonych w arkania polityki międzynarodowej i wewnętrznej poszczególnych państw trochę nużący i częściowo

niezrozumiały. Nie można jednak odmówić autorce dużej dozy wnikliwości i satyrycznego krytycyzmu w ujęciu poszczególnych sylwetek. Pewną część powodzenia pierwszej części należy zawdzięczać t. zw. „ruszaczowi” kukielek. Wywiązał się on bowiem z tej roli doskonale.

Część drugą szopki otworzyła kukułka cichego bohatera dzisiejszych czasów, t. j. „szarego człowieka”. Nie jeden z nas w jego sylwetce i „światosny skargach znalazł wierne odbicie swojej wynudniałej postaci i codziennych kłopotów. Dalsze kukły to zmary szarego człowieka, jego plagi egipskie, a więc: niepokojące kapryśna elektrownia (kukułka wyjątkowo pomyslowa!), impertynencka i prowokacyjnie wyuzdana (tylko kukułka!) komisja mieszkaniowa, „Spolem” z chudym śledziem i pudelkiem zapalek z przodu, a tłustym prosięciem z tyłu, kusząca i zwodnicza zarazem UNRRA, cierpiąca na kompleks „szerekich mas” Kultura i Sztuka, wreszcie zakapturzony „Tygodnik Powszechny” i zamykająca całość kukułka znanej na Wybrzeżu sylwetki red. Święcickiego, mająca sym bolizować naszą prasę.

Druga część wzbudzi niewątpliwie większe zainteresowanie u miejscowego społeczeństwa. Trudno np. powstrzymać się od śmiechu obserwując groteskowo - makabryczny taniec szarego człowieka z „fi-

kajacę” w takt tanga „Jak nietoperze mamy nocne sekrety”, elektrownią.

Reasumując należy stwierdzić, że szopka niejednemu pesymistycznie nastrojonemu do tego rodzaju imprez widzowi może sprawić przyjemne rozczarowanie.

Napisanie tekstu szopki nie jest sprawą łatwą. Autor poza dobrą znajomością poruszanych tematów politycznych musi posiadać duże zdolności satyryczne. Dlatego najciekawsze teksty szopek politycznych pisze kilku autorów naraz. Łódzka szopka polityczna, mimo że była dziełem aż dwu satyryków takiej klasy, jak Minkiewicz i Brzechwa, miała także wiele usterek.

Jeśli się zaś zważa, że p. S. Fleszarowa jedyna autorka wystawianej obecnie w Gdyni szopki politycznej musiała jednocześnie dopasować do tekstu odpowiednie melodie, wyreżyserować całość i pokonać tysiące przeszkód natury technicznej, to się dopiero widzi jaki ogrom pracy i energii trzeba było poświęcić na wystawienie podobnej imprezy.

Szczególnie cennym wkładem, który się winien także przyznać do powodzenia szopki, była praca p. Władysława Zawadzkiego i p. Renaty Sudziłowskiej, wykonawców świetnych kukielek.

Impreza ta na tle szarzyzny widowisk Wybrzeża jest bardzo przyjemną i oryginalną nowością, godną serdecznego przyjęcia ze strony społeczeństwa.

Wik.

Jeszcze nieopgrzebane trupy w zatopionym schronie niemieckim

Dn. 7 bm. prezydent m. Gdańska Kotus-Jankowski w towarzystwie przedstawicieli Zarządu Miejskiego i „Dziennika Bałtyckiego” zwiedził zatopiony schron niemiecki.

Już od tygodnia Zarząd Miejski w Gdańsku prowadzi prace przy oczyszczaniu i odwadnianiu wielkiego schronu, mieszczącego się w Gdańsku obok Hali Targowej. Schron ten niezwykłe starannie zbudowany przez Niemców mógł pomieścić około 1.500 osób. Powierzchnia jego wynosi ok. 600 m. kw., grubość betonowych ścian 3 m, grubość warstwy wierzchniej 1 i pół m. Wnętrze schronu składa się z długiego korytarza, po obu stronach którego znajdują się małe pokoiki, zaopatrzone najrozmaitszymi sprzętami: tapczanami, stolikami.

Schron posiadał dynamo, które zaopatrywało go w światło, wyposażony był ponadto w kuchnie elektryczne, ubikacje.

Prócz tego schron posiada obficie zaopatrzoną aptekę, a nawet bogato wyekwipowaną salę porodową. Schron do wysokości mniej więcej 60 cm zalany jest wodą, prawdopodobnie na skutek uszkodzenia rur wodociagowych przez bombę lotniczą.

Wnętrze schronu przedstawia przykry widok: po zamulonej wodzie pływają trupy, przeważnie kobiece i dziecięce. Specjalnie duża ilość zwłok znajduje się przy drzwiach wyjściowych. Według relacji Niemki, żony komendanta schronu, oprócz ludności cywilnej, która chroniła się tu przed nalotami, w schronie znajdowało się mieli również jeńcy francuscy. Sprawą tą zainteresował się konsul francuski. Wydobycie zwłok i ustalenie ich tożsamości na stąpi po całkowitym wypompowaniu wody. Na razie personel Wydziału Zdrowia usuwa ocalałe medykamenty.

Identyfikacja zwłok zajmie się specjalna komisja, złożona z przedstawicieli: U. B., M. O., Wydziału Zdrowia, Wydziału Technicznego i konsulatu francuskiego.

Rząd koalicyjny na Węgrzech ma szanse przetrwania

LONDYN (PAP). Ag. Reutersa donosi z wiceli partii drobnych posiadaczy ziemskich, socjalistów i komunistów aż do chwili poprawienia się obecnej trudnej sytuacji gospodarczej.

Zniszczenia wojenne wsi gdańskiej

W ciągu grudnia 1945 r. Powiatowe Urzędy Ziemskie przeprowadziły na terenie całego województwa gdańskiego szczegółową inwentaryzację zniszczonych wojennych. Wyniki tej inwentaryzacji, zestawione przez Wydział Techniczny - Pomiarowy Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Gdańsku, ukazują nam w świetle rzeczywistym szkody, jakie poniosła wskutek działań wojennych wieś gdańska, a które obserwujemy przy osobistym zetknięciu się z terenem. Znajomość stopnia zniszczeń wojennych jest bardzo ważna tak dla planów odbudowy wsi, jak i dla ruchu osiedleńczego i repatriacyjnego, który na wiosnę bieżącego roku ma już być ostatecznie zakończony. Trzeba więc, żeby wszystkie zainteresowane odbudową wsi i osadnictwem urzędy, instytucje oraz osoby prywatne zdawały sobie dokładnie sprawę ze stopnia zniszczenia poszczególnych powiatów, a co za tym idzie z ich możliwości gospodarczych i potrzeb aktualnych.

W toku prac inwentaryzacyjnych za gospodarstwa zniszczone całkowicie — przyjęto te, które są zniszczone w stopniu większym niż 80 proc. Za gospodarstwa częściowo zniszczone uznano te, które są zniszczone od 10 proc. do 80 proc. Ponadto w dziewięciu powiatach województwa gdańskiego na ogólną liczbę piętnastu, to jest w powiatach: Bytów, Kościerzyna, Lębork, Miastko, Sławno, Słupsk, Starogard, Sztum i Wejherowo nie wyszczególnono i-

lości ogólnej gospodarstw rolnych, ponieważ przy inwentaryzacji pominięto osiedla lub całe gminy nie dotknięte zniszczeniami wojennymi.

Oto szczegółowy wykaz zniszczeń:

1. **Bytów:** gospodarstw zniszczonych całkowicie 31, częściowo 194, razem 225; wsi zniszczonych ponad 60 proc. niema.

2. **Elbląg:** ogólna liczba gospodarstw 1884; gospodarstw zniszczonych całkowicie 230, częściowo 934, razem 1164; wsie zniszczone ponad 60 proc. są 3.

3. **Gdańsk:** ogólna liczba gospodarstw 8346; gospodarstw zniszczonych całkowicie 978, częściowo 3540, razem 4518; wsie zniszczone ponad 60 proc. są 22.

4. **Kartuszy:** ogólna liczba gospodarstw 4741; gospodarstw zniszczonych całkowicie 235, częściowo 1196, razem 1431; wsi zniszczonych ponad 60 proc. jest 8.

5. **Kościerzyna:** gospodarstw zniszczonych całkowicie 194, częściowo 1061, razem 1255; wsie zniszczone ponad 60 proc. są 2.

6. **Kwidzyn:** ogólna liczba gospodarstw 3453; gospodarstw zniszczonych całkowicie 383, częściowo 768, razem 1151; wieś zniszczona ponad 60 proc. jest jedna.

7. **Lębork:** gospodarstw zniszczonych całkowicie 40, częściowo 116, razem 156; wsi zniszczonych ponad 60 proc. nie ma.

8. **Malbork:** ogólna liczba gospodarstw 1287; gospodarstw zniszczonych całkowicie 109, częściowo 365, razem 474; wsi zniszczonych ponad 60 proc. nie ma.

9. **Miastko:** gospodarstw zniszczonych całkowicie 75, częściowo 170, razem 245; wieś zniszczona ponad 60 proc. jest jedna.

10. **Sławno:** gospodarstw zniszczonych całkowicie 77, częściowo 72, razem 149; wsi zniszczonych ponad 60 proc. nie ma.

11. **Słupsk:** gospodarstw zniszczonych całkowicie 80, częściowo 85, razem 165; wsie zniszczone ponad 60 proc. są 2.

12. **Starogard:** gospodarstw zniszczonych całkowicie 314, częściowo 1933, razem 2247; wsie zniszczone ponad 60 proc. są 2.

13. **Sztum:** gospodarstw zniszczonych całkowicie 67, częściowo 721, razem 788; wieś zniszczona ponad 60 proc. jest jedna.

14. **Tczew:** ogólna liczba gospodarstw 2742; gospodarstw zniszczonych całkowicie 193, częściowo 971, razem 1164; wsi zniszczonych ponad 60 proc. jest 5.

15. **Wejherowo:** gospodarstw zniszczonych całkowicie 289, częściowo 1037, razem 1326; wsi zniszczonych ponad 60 proc. jest 10.

Razem w województwie gdańskim mamy: gospodarstw zniszczonych całkowicie 3295, częściowo 13.163, razem 16.458 na ogólną przybliżoną cyfrę około 50.000 gospodarstw rolnych. Wsi zniszczonych ponad 60 proc. jest na terenie województwa 57.

Jakie z tego ogólnego zestawienia możemy wyciągnąć wnioski? Najbardziej zniszczona jest „rodzowca” naszego województwa to jest Gdańsk i powiaty, leżące w granicach 1939 r.: Kartuszy, Kościerzyna, Starogard, Tczew, Wejherowo. Powiat gdański musimy zaliczyć do kategorii zniszczeń dużych, powiaty dawne są średnio zniszczone. W mniejszym już stopniu jest zniszczona część wschodnia województwa, to jest powiaty: Elbląg, Kwidzyn, Malbork i Sztum. Zniszczenia małe stwierdzono w powiatach: Bytów, Lębork, Miastko, Sławno i Słupsk, a więc w zachodniej części województwa gdańskiego.

Stwierdzenie tych szkód wojennych nie wątpliwie jest krokiem naprzód w pracach odbudowy wsi i osadnictwa Wybrzeża. Umożliwia ono skierowanie rzesz osadników i repatriantów nie „na ślepo” w teren, ale z całą świadomością warunków, na jakie się ludność osiedleńcza wysyła, z pominięciem gospodarstw zniszczonych i nie nadających się do zamieszkania. Inwentaryzacja zniszczeń zapewnia też należyte rozprządzenie kredytów z Państwowego Banku Rolnego, materiałowo budowlanych z Ministerstwa Leśnictwa, właściwe pokierowanie akcji siewna i rozdziałem inwentarza. Skutkiem przeprowadzenia spisu zniszczeń wojennych prace nad odbudową wsi gdańskiej zostaną postawione na tym poziomie, jakiego wymagają potrzeby Wybrzeża.

mgr J. K.

Kapitan Wojska Polskiego ofiara ohydny mordu

Dnia 5 marca o godz. 24 został napadnięty i zamordowany wraz z żoną przez bandytów NSZ, z-ca d-cy Sam Dyonu Zmot Art. kpt Markowicz Stefan.

Kpt. Markowicz, syn małorolnego, ur. w 1921 roku na Polesiu nie miał możliwości kształcenia się, więc musiał od młodych lat pracować. Zawierucha wojenna rzuciła go w głąb Związku Radzieckiego a kiedy wiosną 1943 roku Z. P. P. rzuciło hasło wzywające Polaków pod broń Markowicz spieszył na punkt zborny i stał się jako jeden z pierwszych wśród żołnierzy dywizji im. Tadeusza Kościuszki, by walczyć o wyzwolenie umiłowanej ojczyzny i narodu. Bierze czynny udział w walkach na froncie przy wyzwoleniu Kowla. Jako dobry żołnierz, pełen poświęcenia i patriotyzmu, zostaje skierowany na szkołę oficerską.

Dzięki swojej inicjatywie, pracowitości i oddaniu sprawie Wolnej Demokratycznej Polski, rozkazem Nacz. D-cy W. P. zostaje awansowany i odznaczony „Srebrnym Krzyżem Zasługi”. Jako d-ca był szczególnie lubiany przez żołnierzy.

Zbrodniczą ręką reakcji, wrogów ludu wrzuciła jego młode życie, pełne energii i zapału. Czego nie udało się dokonać wrogiemu Niemcowi! dokonali rodzimi zbro-

dniarze faszystowskiej spód znaku NSZ.

Oficerowie, podoficerowie i żołnierze 16 Dywizji Piechoty na całe życie swoje zachowają w pamięci Jego świetny obraz szczerego patrioty i demokracji. Krew Jego będzie pomszczona.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Św. Mikołaja odbędzie się w sobotę, t. j. dnia 9 marca 1946 r o godz. 11-tej z Garnizowego Domu Żołnierza.

Oficerowie, Podoficerowie i Żołnierze
16 P. P.

Kronika

— Z Akademii Lekarskiej. W kulturalnej kronice Wybrzeża notujemy ważną i rażąca pozycję Oto w Akademii Lekarskiej w Gdańsku rozpoczęła się cykl czwartkowych odczytów z dziedziny sztuki oraz zainaugurowano regularne koncerty niedzielne dla młodzieży akademickiej, grona profesorskiego i gdańskiego społeczeństwa. W ub. czwartek prof. Lam wygłosił prelekcję na temat: „Natura i obraz”. W niedzielę, dnia 3 bm prof. Stanisław Staniewicz odegrał na fortepianie utwory Mozarta, Beethovena Chopina i Liszta. Recital, który odznaczał się wysokim poziomem artystycznym, świeżością brzmienia i stylową inter-

pretacją, zgromadził maksymalną ilość słuchaczy, spragnionych dobrej muzyki. Koncert poprzedziła krótka prelekcja, objaśniająca program. Niskie ceny wstępu pozwalają na korzystanie z tych kulturalnych imprez każdemu, kto pragnie się czegoś nauczyć i doznać wiele estetycznych wrażeń.

Akcję tę zainicjował i zorganizował profesor Akademii dr Tadeusz Pawlas, sam zna komity pianista i entuzjasta wszelkich przejawów kulturalnych. Znaczenie tych poczynań jest bardzo doniosłe i wpisujemy je na konto chlubnych kart młodej Akademii Lekarskiej. (rh)

— W niedzielę, 10 III bm, o godz. 10-tej odbędzie się w sali Domu Kolejarza w Gdyni Walne Zebranie Członków Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

— Komisja Organizacyjna Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych R. P. w Gdańsku zwołuje w niedzielę 10. III o godz. 10-tej w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku ul. Okopowa 5, zebranie organizacyjne, celem wyboru zarządu. Poszczególne Związki Zawodowe Pracowników Państwowych na terenie wojew. gdańskiego proszone są o wysłanie jednego upoważnionego na piśmie delegata sekcji, liczącej do 200 członków i na każde, względnie część 200 dalszego delegata.

— Ważne dla placówek handlu zagranicznego. W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczty i Telegrafów ogłoszony został plan kierowania przesyłek pocztowych zagranicę, zawierający dokładne dane i wyjaśnienia dotyczące warunków przewozu tych przesyłek. Zainteresowane placówki handlu zagranicznego mogą się zapoznać z tekstem tego planu w Wydziale Handlowym Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, ul. Świętojańska 17.

— II Zjazd Krajowy Związku Samopomocy Chłopskiej odbędzie się w dniach 10, 11 i 12 marca 1946 r w Warszawie w gmachu posiedzeń KRN przy ul. Nowogrodzkiej 49.

Pięć statków repatriantów w ciągu dwóch dni

W ciągu ostatnich dwóch dni, 6 i 7 marca przyszło 4 statki z repatriantami z brytyjskiej strefy okupacyjnej (Lubeka) i jeden z Anglii.

Do Gdyni wszedł 7 marca „Rügen”, przywożąc 390 repatriantów z Niemiec. Większość z nich (368), to były Wehrmacht. Poza tym jest 9 oficerów z 39 r. i 13 cywili. Tegoż dnia stanął na redzie „Herkules” z 614 repatriantami, przeważnie z III grupy. Nazajutrz został wprowadzony do portu i rozładowany.

Do Gdańska weszły 6 marca, dobrze już nam znane z częstych kursów „Spree” i „Sachsenwald”. Na „Spree” wróciło 533 repatriantów pod opieką oficera łącznikowego po. Lecha. Jest to ludność cywilna. 316 mężczyzn i 210 kobiet, przeważnie z centralnej Polski.

Na „Sachsenwaldzie” pod opieką por. Kabańskiego powróciło 784 osoby. Wiele rodzin z dziećmi (154 dzieci).

7 marca został rozładowany w porcie Gdańskim „Clan Lamont”, który przewiózł ze Szkocji 1500 ludzi, pod komendą kpt. Kąteckiego, w tym 9 oficerów i 1.490 żołnierzy. Większość z nich, to słaczący i pomocnicy (II i III grupa). Zostali przyjęci w etapie PUR-u w „Narvik” i przywitani przez przedstawicieli naszej armii.

Sport

— POZNAŃ — GDAŃSK W BOKSIE. W niedzielę dnia 10 bm, o godz. 11.30 odbędzie się w Sopocie w Hali przy ul. 23-go Marca 11 mecz pięściarski Poznań — Gdańsk.

Osemka bokserska Poznania przyjeżdża w swym reprezentacyjnym składzie: Szymura, Klimek i Regalski na czele.

Poziom zawodników Wybrzeża, po licznych spotkaniach międzymiastowych bardzo się podniósł i możemy nadzieję, że spotkanie stać będzie na wysokim poziomie.

UWAGA MOTOCYKLIŚCI. Jutro o godz. 9-ej w Sali Hotelu Morskiego, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-14 odbędzie się zebranie organizacyjne Gdańskiego Okręgowego Związku Motocyklowego, na które zaprasza wszystkich interesujących się sportem motocyklowym.

Komitet Organizacyjny

Pasta
Chroni obuwie

Repertuar Kina
G D Y N I A
„WARSZAWA” — „Znachor”.
„WOLNOŚĆ” — Kurhan Małachowski”.
„PALA” (Grabówek) — „Szalony lotnik”
C H Y L O N I A
„PROMIEN” — „Cztery serca”.
O R Ł O W O
(tylko w niedzielę)
„TATRY” P. Z. S — „Berlin”.
G D A Ń S K
„ŚWIATOWID” — „Płomień nie zgasł” i „Na straży trwałego pokju”.
S O P O T
„BAŁTYK” — Manewry miłosne” Nadpr.
„9 sesja KRN”.
„POLONIA” — „Świat się śmieje”.
O L I W A
„POLONIA” — „Skrzydlaty doożkarz”.
W E J H E R O W O
„SWIT” — „Czekaj na mnie”.
P U C K
„MEWA” — „Dwaj żołnierze”.
L Ę B O R K
„FREGATA” — Nowe filmy polskie: „Łódź”, „Wieczór wiquilijny”, „Norymberga” i „Felieton Nr 1”.

F-mo Maria
dawniej Wilno, Mielnicza 22
PRACOWNIA KAPELUSZY DAMSKICH
Sopot, Pl. Wolności 3
(przy II-gim fune'ie)

ZOFIA NAŁKOWSKA
GRANICA
Powieść
Wydanie 5
Stron 275
Cena zł 140
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Hurtownia Chemiczna 29
uznana przez Centr. Handl. Przem. Chemicznego
Inż. W. WIGURA BUDKOWSKA
poleca wszelkie artykuły chemiczne między innymi
PROSZKI DO PRANIA
M Y D L A
S W I - C E
PASTY DO ZĘBOW
A R E M Y
P I D P Y
PASTY I L I T O W
S A R W N K I
C H L O R K
Gdynia, Morska Nr 17. Telefon 21207

OGŁOSZENIE
Podaje się do wiadomości koncesjonariuszów terenu gdańskiego, że mogą nabywać wyroby wódczane z rabatem 5% w Zakładach Przemysłowych Państwowego Monopoli Spirytusowego w Gdańsku — Nowy Port, ul. Oliwska 14-15. Biuro sprzedaży czynne jest w dniu powszednie od godz. 7 do 14, w soboty od godz. 7 do 11 min. 30. 1389

CUKIERNIA P. GAJEWSKI
SOPOT, UL. ROKOSSOWSKIEGO 17
Codziennie
Koncert fortepianowy
w wykonaniu
Witolda Katofiasza
W niedzielę i święta poranki od godziny 12 - 14

Najszcześniejsza kolektura Sopotu
„TEMPO”
SOPOT, GRUNWALDZKA 84 (róg 3-go Maja)
LOS Y III KLASY — JUŻ DO NABYCIA (RÓWNIEŻ DLA NOWONABYWCO W)
CIĄGNIENIE 12 i 13 MARCA
KUP LOS A NUŻ WYGRASZ MILION!
UWAGA! Realizujemy wygrane, zamieniamy losy i załatwiamy wszelkie sprawy zlikwidowanej kolekt. „Podkowa” (Rokossowskiego 31)

Farbiarza — dobrego fachowca
zaangażuje
FARBIARNIA I PRALNIA CHEMICZNA
dawniej Dr. Proebstel
Gniezno, ul. Roosevelta Nr 54-56. Telefon 13-55

DETASZERÓW (KI) — SPECJALISTÓW (KI) (do wywabiania plam)
zaangażuje
FARBIARNIA I PRALNIA CHEMICZNA
dawn. Dr. Proebstel
GNIEZNO, UL. ROOSEVELTA 54 - 56. TELEFON 13-55.

F.O.R.T.
Aparaty Fotograficzne
Aparaty Radiowe
Kupno Sprzedaż
Naprawa aparatów fotograficznych i maszyn do iluzji
Sopot, Rokossowskiego 37

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Wojewódzka Hurtownia Chemiczna Nr 7
Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Matejki 4
Tel. 4-13-06
Posiada na składzie:
Kalafonię
Kleje stolarskie
Minię ołowianą
Biel cynkową
Litopony
oraz wiele innych artykułów chem.

Czy jesteś członkiem
Spółdzielni
Wydawniczej
„CZYTELNIK”

Ruch statków za ub. dobę

W Gdyni na wejściu: don „Sonderland” z drobnicą alj. „Herkules” z repatriantami... W Gdyni na wyjściu: szw. „Mazt” z węglem alj. „Rugen” próżny... Postoje statków w Gdyni: Nabrże Szwedzkie: szw. „Vindo” wyladuje rudę...

Edmund Seweryński

b. właściciel Baru Turystycznego zmarł po krótkich, ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami w dniu 7 marca 1946 r. przeżywszy lat 41.

Mój ukochany mąż, nasz kochany tatuś, syn, brat i związek

Wyprowadzenie zwłok z Kaplicy i Szpitala Miejskiego na miejsce wiecznego spoczynku w poniedziałek dnia 11-go marca 1946 r. o godz. 9-ej

O czym zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Dnia 4-go marca 1946 r. zginął śm. iercią tragiczną od kuli skrytobójcy

Tow. GRUNA WINCENTY

Zastępca sekretarza koła PPR — Obluże

Tracimy w nim dobrego towarzysza i czynnego bojownika o ideały Niepodległej Demokratycznej Polski.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Obluże nastąpi w sobotę dnia 9-go marca 1946 r. o godz. 15-ej z mieszkania zmarłego na Oblużu, Bloki Paget.

POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

BANK LUDOWY w GDANSKU

z siedzibą we Wrzeszczu, Jaśkowa Dolina 47a

podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje wpłaty na: wkłady, chunki bież. (czekowe), udziały, dokonuje przekazy zamiejscowe, przelewów; załatwia inkaso, akredytywy. Przyjmuje zapisy na członków. Udziela krótkoterminowe pożyczki. — Rejestruje księżeczki wkładowe przedwojenne, ponadto wzywa wszystkich dłużników do zgłoszenia stanu zadłużenia na dzień 1. 9. 1939 r.

KASA BANKU CZYNNA CODZIENNIE OD GODZ. 8—13-ej, W SOBOTĘ OD GODZ. 8 — 12-ej.

MOTOTECHNIKA

KRAKÓW, ul. Grodzka 38. Tel. 565-15 dostarcza hurtowo: MATERIAŁY ELEKTRYCZNE Instalacyjne — Motory — Włączniki — Mierniki — Wentylatory — Grzejniki — Płyty bakelitowe — Przeszpan — Lampy — Tablice rozdzielcze — Druty oprow. — Nawojowe i t. d.

BAR „M O C C A” Świętojańska 13

KAWA Z EXPRESU WINA, WÓDKI LIKIERY ZIMNY I GORĄCY BUFET Zarząd M-16

Zapisujcie się do Ligi Morskiej Oddział w Gdyni ulica Kwiatkowskiego 9

Program Rozgłośni Gdańskiej

NA SOBOTĘ 9 MARCA 1946 R.

5.57 — 8.20 Transmisja z Warszawy. 8.30 — 8.37 Program na dzisiaj 8.33 — 8.40 470 rad dla kobiet. 8.40 — 8.45 Muzyka na dzieńdobry. 6.45 — 9.00 Aud. dla szkół średnich — „Jan Chryzostom Pasek nad Bałtykiem” w opr. E. Martuszewskiego. 9.00 — 9.03 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 — 9.10 Komunikaty i ogłoszenia. 9.10 — 9.20 Muzyka. 9.30 — 11.57 Przerwa. 11.57 — 14.30 Transmisja z Warszawy. 14.34 — 14.32 Program popołudniowy. 14.32 — 14.40 „Jak pracuje Komisja rehabilitacyjno weryfikacyjna” — reportaż Danuty Haniewicz. 14.40 — 14.45 Przegląd prasy. 14.45 — 15.00 Muzyka popularna. 15.00 — 15.10 Kronika Wybrzeża. 15.10 — 15.20 Przegląd gospodarczy tygodnia. 15.20 — 15.25 Płyty. 15.25 — 15.31 Hiermanowicz przed mikrofonem. 15.35 — 15.50 Muzyka. 15.50 — 15.55 Uwagi na czasie — dr. Górkowej. 15.55 — 16.00 Komunikaty i ogłoszenia. 16.00 — 17.10 Transmisja z Warszawy. 17.10 — 17.20 Muzyka. 17.20 — 17.30 „Wśród potrzeb i grobów książek pomorskich” — pogadanka Alfreda Świerkosza. 17.30 — 17.35 Pogadanka sportowa. 17.35 — 17.40 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 17.40 — 17.55 Koncert z Warszawy. 17.55 — 23.00 Transmisja z Warszawy. 23.00 — Program na niedzielę. Zakończenie. Hymn

KOMUNIKAT

Komisarz Organizacyjny Ubezpieczalni Społecznych na terenie Województwa Gdańskiego podaje do wiadomości pracodawcom opłacającym składki ubezpieczeń społecznych, że dekretem z dnia 8.1.46 r. (Dz. U. R. P. Nr 46, poz. 28 i 29), zostały wprowadzone zmiany do ustawy z dnia 28.3.1933 r. o ubezpieczeniu społecznym oraz w dekrety z dnia 24.11.1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

W myśl nowych przepisów została zniesiona górna granica polichwalnego zarobku w ubezpieczeniu długoterminowym i Fund. Pracy (dotychczas obliczano od 725 zł. mies. lub 174 zł. tygodni), a zatem składki za wszystkie rodzaje ubezpieczenia winny być obecnie obliczane od pełnego zarobku rzeczywistego ze wszystkimi dodatkami i świadczeniami w naturze.

Powysze obowiązują od 1.2.1946 r. Jednocześnie w ubezpieczeniu emerytalnym i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych przesunięto dolną granicę zarobków do obliczeń składek ze zł. 64 mies. na zł. 250 miesięcznie.

4509-4 Gdańsk, dnia 5.2.1946 r. Komisarz Organizacyjny (—) W. Lippert.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Delegatura Centralnego Zarządu Przemysłu Materiałów Budowlanych w Oliwie ul. Grunwaldzka 505 tel. 52-624, ogłasza przetarg na wykonanie całkowitego remontu automatu do produkcji cigłej papy znajdujencgo się w Fabryce Papy w Gdańsku-Oruni. Podkłady do przetargu (sklepy kosztorys) można otrzymać w Biurze Del. C. Z. P. M. B. w Oliwie Termin składania ofert upływa z dniem 20-go marca 1946 roku o godz. 12-tej w południe. Otwarcie ofert nastąpi tegoż samego dnia o godz. 15-tej.

ZARZĄDZENIE

Z dniem 10 marca 1946 r. przeniesione zostaną przystanki autobusowe na terenie miasta Sopot i mianowicie:

Przystanek 1-szy na ul. Marsz. Stalina w pobliżu skrzyżowania ul. 3-go Maja około Nr 713 przystanek autobusowy w stronę Gdyni i około parku przystanek autobusowy w stronę Gdańska. Przystanek 2-gi na ul. Marsz. Stalina około skrzyżowania ul. Rokosowskiej i 1-go Maja około Nr 794 przystanek w stronę Gdańska, a około Nr 787 przystanek w stronę Gdyni.

Urząd Skarbowy w Gdańsku podaje do wiadomości co następuje: Odnosnie obrotów i dochodów osiągniętych od dnia 1-go stycznia 1946 r. podatnicy obowiązani są obliczać obrót i dochód za każdy miesiąc i wpłacać zaliczki miesięczne bez wzwania władzy podatkowej w terminie do dnia 15 następnego miesiąca, składając równocześnie właściwej władzy podatkowej deklarację według następującego wzoru.

OGŁOSZENIA DROBNE

WOLNE POSADY

POTRZEBNE praciczki do internatu zgłosić się Liceum Budownictwa Okrętów, Wrzeszcz „Conradinum” u kierowniczkich kuchni. 1444 STENOTYPISTKĘ pierwszorzędną z dobrą znajomością angielskiego przyjmujemy. Oferty: Polsko-Bałtycka Agencja Okrętowa Gdańsk — Wrzeszcz ulica Kossaka 3. 10-Wr. BIURO ODBUDOWY PORTÓW POSZUKUJE NATYCHMIAST na wyjazd do Szczecina: 1 inż. hydrotechn., 2 techn. bud. 1 techn. elektryk lub mech. 1 księgowy, 1-go kasjera, 1 refer. materij. i trans. 1 refer. gospodarczego. Zgłoszenia B.O. P. Wrzeszcz, Morska 22b. Wydział Personalny. 13-Wr. ZJEDNOCZONE Zakłady Przemysłu Dzierżawo - Pończosznego Gdańsk - Wrzeszcz, Grunwaldzka 214 poszukują db swych fabryk na terenie Gdańska i Wrzeszcza mechanika szwalniczego, buchalterów, magazynierów, biuralistek i gońców. Zgłoszenia z ofertami i życiorysami Wrzeszcz, Grunwaldzka 214 od 8 — 16. 1434 TECHNIKÓW budowlanych poszukuje BOP Kierownictwo Robot w Gdyni ul. Chrzanowskiego 10 pokój 42. 4501-k MŁODSZY pomocnik fryzjerski potrzebny. Majchrzycki, Gdynia, ul. Śląska 58. 1428 POSZUKUJE się od zaraz 15 bednarzy oraz pomocników o bezwzanych z pokrewnym zawodem, najchętniej z własnymi narzędziami do reperacji be-

POSAD POSZUKUJĄ

czek śledziowych — Gdynia. Port Rybacki, Wędzarnia „Nordia” — Warsztaty Bednarskie, Różycki Wilhelm. 1407 POSZUKUJE wyjątkowe przedstawicielstwo na woj. Gdańskie poważnej firmy. Branża obojętna. Posiadam sklep i mieszkanie w Oliwie. Oferty do Adm. Dz. Bałt. pod Nr 1334 1426 PRZEPISUJĘ ha maszynie prac. biurowe, naukowe itp. Wrzeszcz, Politechniczna 9-6. 4516-k

KUPNA

POKOSTY, CHEMIKALIA kupimy w każdej ilości FARBOCHEM, Gdynia, 3-go Maja. 1373 KUPIMY ZEGARY KONTROLNE dla dozorców nocnych. Oferty prosimy przesać do Państwowej Fabryki Mebli i Krzesel Gościńcino w Gościńcinie. 4469 TYŁOZE, olejki miętowy kupimy. Mariot — Gdynia, Świętojańska 132. tel. 274-25. 1369 TERMOMETR do gotowania cukru kupię. Oferty do Adm. Dz. Bałt. pod Nr 1333. 1425 WŁOSIE końskie (ogony) stale zakupujemy Sopot, Stalina 807 f.p. 1415 MASZYNY do pisania, liczenia, księgowania, nawet uszkodzone, kupuje: Sklep, Katowice, Mieleckiego 4. 4498-k

LOKALE

SKLEP spożywczy 3 pokoje kuchnia Sopot. Zgłoszenia Stalina 876 sklep. 1450 POSZUKUJE dwa lub trzy pokoje z kuchnią w Gdyni, lub Sopocie do omówienia. Wiadomość: Wrzeszcz Bolesława Chrobrego 21 — 6. 1449 ANGIELSKIEGO rutynowana nauczycielka poszukuje pokoju. Wrzeszcz, Sopot, lub Gdynia. Sopot, Puławskiego 25 — 4. 1445 POSZUKUJE mieszkania 3 lub 4 pokojowe z łązienką. Sopot, Oliwa, Wrzeszcz. Oferty: Wrzeszcz, Libermans 38 F-ma „Fructus”. 1387 POSZUKUJE współnika lub wydzierżawie lokal nadający się na składnicę lub cele przemysłowe. Kolej na miejsc. Okolice Gdyni. Oferty Dz. Bałt. pod „1361”. 1453 ZAMIENIE 3 pokojowe mieszkanie w Gdańsku — Wrzeszcz (koło przyst. tramwajowego), wspaniałe, gazem na 5 min. do stacji) z wygodami, wanną, światłem, gazem na takie same z pomieszczeniem na inwentarz żywy w Sopocie pożądanym nad morzem. Dowiedz się: Adm. Dz. Bałt. pod „31”. 1418 POSZUKUJE pokoju elegancko meblowanego Oliwa, Wrzeszcz Gdynia. Oferty pod „Solidny”. 4508 POSZUKUJE 1 — 2 pokoi z kuchnią pilnie. Pośrednictwo wynagrodz. Ewtl. remont zwróć. Propozycje pod Nr tel. 272-50. 1414

UNIEWAZNIENIA

UNIEWAZNIAM się zgubiony dowód osobisty i kartę rejestracyjną RUK na nazwisko Rzeska Józef, zam. Kartuzy, Cmentarna 7. 1436 UNIEWAZNIAM zgubione zaświadczenie tymczasowe rehabilitacji i kartę zameldowania Katarzyna Konsik, Gdańsk Paniańska 3-a 1433 UNIEWAZNIAM się zgubione zaświadczenie pracy i kartę żywnościową Robotników Portowych Nr 523, obywatelstwo polskie na nazwisko Hebel Franciszek, zam. Wejherowo, Pierackiego 193. 1438 UNIEWAZNIAM skradzione dokumenty paszport francuski i niemiecki, zaświadczenie RUK Nr 8054, legitymację szoferską na nazwisko Rysiński Czesław. 1440 UNIEWAZNIAM zgubioną kartę, legitymację służbową, wydaną przez Politechnikę Gdańską na nazwisko Bolesłowski Wiesław. 1441 UNIEWAZNIAM dokumenty na nazwisko Michała Sarneckiego, zaświadczenie obozu Mathausen, orzeczenie mieszkaniowe, zaświadczenie RUK — Sopot, karta zameldowania. 1442 UNIEWAZNIAM dokumenty: zagubioną kartę rejestracyjną Nr 16-2332-1-46 na nazwisko Adamczyk Czesław. 1443 UNIEWAZNIAM zgubione dokumenty i kartę RUK na Pabianic — Władysław Kaźmierczak, Wrzeszcz, Brzozowa 13. 1447 UNIEWAZNIAM zgubione dokumenty: książkę rejestracji wojskowej RUK, prawo jazdy i kennkartę na nazwisko Durczok Jerzy Gdynia — Witomino, Poprzeczna 12. 1421

ROŻNE

POŁOŻNA Rynek-Smiałowski przyjmuję we Wrzeszczu Grunwaldzka 220 III p. 1147 AKUSZERKA z Warszawy długoletnia praktyka przyjmuję panie Wrzeszcz, Morska 6. 1147 WARSZAWSKI SALON MÓD „JULITA” poleca suknie, płaszcze, kostiumy po cenach przystępnych Gdynia, Świętojańska 63 i p. prawo. 1437 SWETRY pludery — Bluzeczki — Dłaz dzieci ubranka, Rajki, kapeluszki z nowej i starszej wlny wyrabiam na maszynie. Gdynia, Kopernika 11-3. 1432 KAPELUSZE męskie, damskie odwieża — fasony. Warszawska Pracownia. Mistrz Cechowy Andrzej Wróbel, Gdynia, Starowulka 18. 1420 ZAKŁADA i pielęgnuje ogrody, sady, cienie drzew i krzewów owocowych. Sad, Gdańsk Brzegi 47. 1300 UWAGI! CHESTERFIELD'S COLLEGE. Zapisy. Nowe półroczce. Angielski korespondencja handlowa i konwersacja. Kompletty dziecinne. Wrzeszcz, Politechniczna 6 m. 2. Sopot — 1382

Stalina 751 oraz Wybiekiego 31 I piętro. 1413 UDZIELAM lekcji matematyki i fizyki. Wrzeszcz, Wincentego Witosa 11 m. 2. 1409 GORSECIARKA z Warszawy wykonuje wszelkie prace gorseciarskie. Specjalność: pasy ciężarowe. Sopot, Stalina 785. 1422 DRZEWO budowane i stojarstwo. Komplety skrzynkowe. Meble i urządzenia biurowe. Okna, drzwi, futryny. Kosze i wyroby koszykarskie. J. Kunert — Maklerstwo Drzewne. Gdynia, Świętojańska 53. Tel. 215-37. 1430 ZGINĘŁA 6. III w okolicy Wrzeszcza klacz gniada wierzchoła lat 6. Znaki szczególne: znak UNRRA — prawa tylna noga biała w koronie z raną. Wynagrodzenie 5 tysięcy nagrody. Wrzeszcz. Cygańskie Góry, Beethovena 179. Boguszewski. 1417 PANIE! Nie wyrzucajcie pleńki przy kupując tandetę lecz kierujcie się zamówieniami do znanej z solidnością F-my „KRYSTYNA” Wytwórni Gorszetów, Gorszetów, Pasów leśnicznych, Poporodowych, Ciążowych, Stalników, Podwiazek itp. Gdynia Świętojańska 95. 1376 ZABIERAM samochodem ładunek na Poznań, Łódź, Katowice, Kraków. Zgłoszenia rodzinne: Gdańsk-Wrzeszcz, Karłowicza 24, godz. 9—11.00. 1382 KARTY żywnościowe w Sopocie rejestruje sklep rozdzielczy. Sopot, Morska 4 róg ul. Kr. Jadwigi. 1376

Wszystkie ogłoszenia drobne są wyceniane w dni powszednie zł. 5.00, w święta zł. 6.00, dla poszukujących pracy i rodzin w dni powszednie zł. 6.00, w święta zł. 8.00 — najmniej 18 wyrazów. — Tłusty druk 100 proc. więcej. — Ogłoszenia urzędowe, nekrologi i t. p. za tekstem zł. 10.00 za 1 mm., w treści zł. 15.00 za 1 mm. — w niedzielę i święta 50 proc. drożej. — Matrymonialnych nie przyjmuje się. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia. — Ogłoszenia i prenumerata płatne a góry. Konto ogłoszeń Nr XI 4004 P. K. O. Gdynia. Konto prenumeraty i kolportaża Nr XI 4006 P. K. O. Gdynia.

Redaktor naczelny Bolesław Wit Świąteczki. — Redakcja: mecz. przyjmuje od godz. 10 — 11., sekretariat redakcji od godz. 8—12. — Redakcja rękopisów nie zwraca. — Adres Redakcji: Gdynia, ul. Główna 9, tel. 222-04. — Administracja: Gdynia, Młodocjowa 8, tel. 202-20. — Kioski w Gdańsku „KRYTYKON” Nr 2 w Gdyni, tel. 202-20. — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „KRYTYKON” W-00140